

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI
Poznań

„POBŁOGOSŁAW PANIE, BOŻE, NAS I TE DARY”, CZY „CHWALIMY CIĘ, PANIE”? O poprawnej modlitwie przy posiłku

Z radością odnotować należy fakt mnożenia propozycji modlitw przy posiłkach tak ze strony katolickiej, jak i protestanckiej. Czasopismo „Archiv für Liturgiewissenschaft” z uwagą odnotowuje te z lat 1980–2005¹. Podobne zjawisko odnotować trzeba i w naszym kraju; część z tych modlitw nie jest publikowana, poza tekstami zawartymi w posoborowej księdze liturgicznej zawierającej różne błogosławieństwa². Warto by się pokusić o zarejestrowanie stosowanych w różnych miejscach i wspólnotach tekstów modlitewnych. Zgodnie z tytułem artykułu chciałbym podjąć krótką refleksję nad modlitwami przed posiłkiem, a w szczególności przypomnieć korzenie tych modlitw, ich rozwój, podstawowe treści i formy ich stosowania.

Na wstępie rodzi się pytanie: Czy modlitwy przy posiłkach we współczesnych formach, poza *Benedictio mensae*, są liturgią? Chociaż upowszechniają się wyrażenia „liturgia stołu”, „Kościół domowy”, „liturgia rodzinna”, w której chrześcijanie sprawują swój wspólny udział w kapłaństwie Chrystusa, i chociaż ta „liturgia w rodzinach” jest echem, a równocześnie przygotowaniem do liturgii Kościoła, a także mimo tego, że sprawujący ją małżonkowie, na mocy sakramentu małżeństwa, pozostają w relacji ontycznej z Kościołem, nie można uważać tych modlitw za liturgię w ścisłym tego słowa znaczeniu³. Natomiast modlitwy proponowane w księdze *Obrzędy błogosławieństw* — oczywiście tak.

1. Modlitwy przy posiłkach w podręcznikach liturgiki

H.W. Jüngling w 1993 r. postawił prowokujące pytanie: *Jedzenie i picie — zapomniany temat teologii?*⁴ Analizując liczne wypowiedzi ze Starego i Nowego Tes-

¹ Znajdujemy tam kilkanaście pozycji; por. np: J. BOURS, *Tischgebete für Gemeinschaft und Familie. 4 Wochenreihen nach Psalmen, dem Neuen Testament, dem großen jüdischen Tischgebet und aus dem Gemeinschaft, Kevelaer 1977*, ALW 24 (1982), s. 146; G.A. HEUSSEN, *Wenn wir zusammen sind. Gebete in Gemeinschaft, Mainz 1980*, ALW 25 (1983), s. 109; ALW 27 (1985), s. 195.

² *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. I–II, Katowice 1994, s. 333–353.

³ P. DUFRESNE, *La liturgie familiale. Histoire – Theologie – Pastorale*. Montreal 1973, s. 132.

⁴ *Essen und Trinken — ein vergessenes Thema der Theologie?*, „Religionsunterricht an höheren Schulen” 36 (1993), s. 279–288.

tamentu, konkluduje, że jedzenie i picie traktowane są jako droga, na której udziela się Bóg. Modlitwy, zwłaszcza w chrześcijaństwie, są wyrazem odkupienia obejmującego całego człowieka i udzielającego mu radość życia. Wypowiedź Jünglinga stała się także impulsem do szerszego podjęcia wspomnianej problematyki, a uczynił to Guido Fuchs w wydanej, liczącej 387 stron, publikacji⁵. Autor jest ojcem rodziny z trojgiem dzieci, autorem kilku pozycji naukowych, między innymi poświęconej agapom: *Agape-Feiern in Gemeinde* (1997), wykładowcą liturgiki na uniwersytecie w Würzburgu, a także w Hildesheim i Magdeburgu. Przedmiotem rozważań są zgodnie z tematem modlitwy przed i po jedzeniu. Przez podjęcie tej być może mało ważnej, zdaniem niektórych, problematyki, autor, jak sam wyznaje, włącza się w szereg innych publikacji zajmujących się kulturą spożywania. Okoliczność ta zainspirowała go do zajęcia się problemem modlitw przy posiłkach w monoteizmie żydowskim i w chrześcijaństwie.

Odpowiadając na pytanie postawione przez Jünglinga, stwierdzić trzeba, że nie wszystkie podręczniki do liturgiki, które ukazały się po *Vaticanum II*, podejmują tematykę modlitw przy posiłkach. I tak rzymski podręcznik *Anamnesis*⁶ wspomina krótko o modlitwach przy stole w związku z błogosławieństwami, podobnie obszerny podręcznik *Handbuch der Liturgiewissenschaft*⁷; francuski podręcznik *L'Eglise en priere* prawie nie wspomina ich wcale. W *Neues Pastoralliturgisches Handlexikon* (Berger) modlitwy przy posiłkach posiadają swoje hasło (*Tischgebet*), natomiast omawia je wydany ostatnio w Poznaniu *Leksykon liturgii*⁸. Natomiast podręcznik protestancki *Handbuch der Liturgik*⁹ również je uwzględnia i optuje za ich zakorzenieniem się w życiu rodzin. Podobnie czynią to podręczniki liturgii dla osób świeckich. Warto zatem zauważyć, że podręczniki sprzed odnowy liturgii na ogół zawsze omawiają wspomniane modlitwy¹⁰. Można jednak zakonkludować, że problem modlitw przy posiłkach w refleksji liturgicznej po *Vaticanum II* znajduje się na marginesie.

2. Źródła i formy modlitw przy posiłkach

W refleksji nad modlitwami przy posiłkach należy wyjść od stwierdzenia, że korzeniem tych modlitw, jak zresztą również mszalnej modlitwy eucharystycznej, jest religijność żydowska, a w niej forma uwielbienia Boga zwana *beraka*, w jidysz *broke*. Modlitwa przy posiłku należała do zwyczajów żydowskich, do rytuału uczy.

⁵ *Mahlkultur. Tischegebet und Tischritual*, Regensburg 1998.

⁶ *Sacramentali e le benedizioni*, t. VII, Casale Monferrato 1989.

⁷ *Sakramentalische Feiern II*, Regensburg 1984.

⁸ *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 963–965.

⁹ H.CH. SCHMIDT-LAUBER, K.H. BIERITZ, *Handbuch der Liturgik*, s. 959, 963, 965.

¹⁰ Por. np. L.A. WINTERSWYL, *Laienliturgik*, Kevelaer 1938, F. CABROL, *Die Liturgie der Kirche*, Kempten–München 1906.

Beraka przy posiłkach wielbiła Boga Stwórcę, który obdarza człowieka darami do spożywania. Rozpoczynała się pod formuły: „Błogosławiony jesteś, Panie, nasz Boże i Królu Wszechświata”. Dotyczyła nie tylko uroczystych posiłków — modlitwa *beraka* należała do każdego posiłku. Po formule wprowadzającej odmawiano dziękczynienie w zależności od konkretnego pożywienia. Formuł było wiele. Przy chlebie odmawiano formułę (*Ha Moci*): „Błogosławiony jesteś, Panie, nasz Boże i Królu Wszechświata. Dobywający chleb z ziemi”; inna była formuła przy posiłku przygotowanym z pszenicy, jęczmienia, owsa czy z mięsa, ryb, sera, jaj itp.

W Traktacie *Tosefta Berakot* IV,1 (około 200 r. przed Chr.), czytamy:

(...) niech nikt nie kosztuje czegoś bez uwielbienia Boga, napisane jest: Do Pana należy ziemia i to, co ja napęlnia, świat i jego mieszkańcy” (Ps 24,1). Kto bez uwielbienia spożywa z tego świata, dopuszcza się czynu karygodnego (kradzieży).

Nie należy zapominać, że *beraka* przy posiłkach jest znacznie starszy niż potwierdzenia pisemne¹¹. „Najesz się i nasycisz, i będziesz błogosławił Pana, twego Boga Jahwe, za piękną ziemię, którą ci dał”¹². Inne były oczywiście sformułowania przed posiłkiem, inne po posiłku (zwane *birkat ha mazzon*), W modlitwie po posiłku, zwłaszcza z udziałem większej wspólnoty (przynajmniej trzech mężczyzn — taki był wymóg *quorum* przy modlitwach przy posiłku *mezum(m)an*- analogia do *minijan*- w odniesieniu do modlitwy publicznej) wypowiadano krótkie wprowadzenie, zaproszenie do uwielbienia *birkat ha zimmun*. To zaproszenie winno się zmieniać, gdy w posiłku uczestniczy większa liczba, winno ono wtedy zawierać uroczystsze wyrażenia. Uwielbienie dotyczyło potraw, ziemi — *Birkat ha Arec*, Jerozolimy — *Bone Jeruszalajm* lub *Birkat Jeruszalajm*, za hojność, doświadczenie dobra — *Birkat ha*. W dni powszednie modlitwę rozpoczynał Ps 117, a w szabat Ps 126. Modlitwę odmawiano tylko w przypadku, gdy w skład posiłku wchodził chleb, gdy nie, odmawiana była formuła skrócona (tylko jedno błogosławieństwo). Błogosławieństwo za chleb *Ha Moci lechem min haares* w nawiązaniu do Ps 104,14 zwalnia od odmawiania innych błogosławieństw.

Nie wiemy, jakiego sformułowania użył Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy. Wiadomo z całą pewnością, że zmienił stosowany przez ówczesnych współziomków *beraka*. W nowotestamentalnych sformułowaniach uwielbienia występują dwa wyrażenia: *eulogein* i *eucharistein*. *Septuaginta* tłumaczyła hebrajskie *beraka* i *barak* przez *eulogia*, *eulogein*. W wyrażeniach tych ujawniano uwielbienie, które implikowało dziękczynienie. Niektórzy z egzegetów stoją na stanowisku, że te dwa wyrażenia są synonimami, że *eulogein* zastępowane jest często przez *eucharistein*. Zagadnienie wymaga głosu egzegety i filologa. Fuchs rozważając to zagadnienie konkluduje, że mamy do czynienia z niezrozumieniem żydowskiego *beraka*, gdyż błogosławieństwo odnosimy nie do Boga, lecz do darów¹³. To nieporozumienie stawało się coraz

¹¹ Por. np. Pwt 8,10.

¹² Por. też Kpł 19,24.

¹³ G. FUCHS, *Essen und Trinken*, s. 279–288.

wyraźniejsze. Autor rozważa w szczególności Rz 14,6; 1 Kor 10,30; 1 Tm 4,3-5. Interesujące jest zwłaszcza stwierdzenie w 1 Tm 4,4-5: „(...) wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i nie należy odrzucać niczego, lecz przyjmować z wdzięcznością, bo jest uświęcone przez słowo Boże (*logos theou*) i modlitwę (*enteuxis*)”. Interpretacja tego tekstu przez egzegetów nie jest jednolita. G. Fuchs przytacza te stanowiska (J. Jeremiasa, J. Roloffa, G. Dibeliusa, G. Holtza, V. Hasletra), by zakonkludować, że autor listu mówi o *actio* Boga i odpowiedzi (*reactio*) ludzi, dlatego w wierszach 3 i 4 mowa jest o stworzeniu (*ktisis*) i dziękczynieniu (*eucharistia*), a w 5 wersie pojawia się znowu para słów: słowo Boże (*logos theou*) i modlitwa (*enteuxis*). Nie można ze wspomnianego tekstu, twierdzi autor, wyciągać wniosków w odniesieniu do struktury modlitw przy posiłku, które łączą w sobie słowo Boże i modlitwę dziękczynną; trzeba raczej odnieść się do żydowskich modlitw przy posiłku¹⁴. Problem nie został więc wystarczająco wyjaśniony, niech to stwierdzenie będzie zachętą dla biblistów do dalszych badań.

3. Wczesnochrześcijańskie modlitwy przy posiłkach

Powstaje pytanie o wczesnochrześcijańskie formy modlitw przy posiłkach. Niewątpliwie pod wpływem żydowskiego *beraka* powstały modlitwy zachowane do dziś w *Didache* (powstanie pisma podaje się w dużej rozbieżności: lata 48/49, 63, 100). Rozdziały 9 i 10 pozostają, jak wiadomo, dyskusyjne co do swego charakteru. Niespełna dwa lata temu Alan Garrow, professor z Oksfordu, sugerował rozumienie tych dwóch rozdziałów jako paralelne wersje tej samej liturgii eucharystycznej¹⁵. Interpretację tę uznano za interesującą. Tym samym problemem zajął się także Alistair Stewart-Sykes¹⁶, który uznał podobieństwo pomiędzy tekstami *Didache* (9 i 10 rozdział) z tekstem z *Tradycji Apostolskiej* w 25 rozdziale, dotyczącym Eucharystii. Za przyjęciem stanowiska Garrowsa opowiedział się także P.F. Bradshaw, domagając się drobnych dopowiedzeń¹⁷.

Autor *Diataxeis* (*Tradycja Apostolska*; początek III w.) podaje błogosławieństwo owoców i zauważa, że „przy wszystkim, co się spożywa, winno się dziękować i wychwalać Boga” (32). J. Baumgartner akcentuje, że przy wspomnianych w *Diataxeis* błogosławieństwach zachodzi podobieństwo i widoczny jest wpływ żydowskich *beraka*, chociaż uwielbienie oddawane jest przez łacińskie wyrażenia: *gratias agere*, *gratias referre*, *benedicere*, *laudare*, *glorificare*, *gratiarum actio*, *benedictio*, *magni-*

¹⁴ TENZE, *Mahlkultur. Tischgebet und Tischritual*, Regensburg 1998, s. 41–48.

¹⁵ *The Gospel of Matthew's Dependence on the Didache*, London 2004.

¹⁶ *The Birkath Ha mazon and the Body of the Lord: a case-Study of Didache 9-10*, QLP 85 (2004), nr 4, s. 197–205.

¹⁷ *Eucharistic Origins*, London–New York 2004, s. 116–121; zob. TENZE, *Une nouvelle explication de Didache 9-10*, LMD 245 (2006), nr 1, s. 149–157.

tudo, elevatio, gloria, laus, laetitia. Błogosławieństwa nie odnoszą się do rzeczy, lecz są uwielbieniem Boga nad darami¹⁸.

Innym potwierdzeniem takiego stanowiska jest modlitwa przypisywana św. Atanazemu, zamieszczona *De virginitate*. Wychwała ona Boga, który od młodości nas żywi, daje żywotność wszelkiemu ciału, co konkluduje w sformułowaniu:

(...) napelnil nasze serca radością i pogodą, abyśmy zawsze mieli pod dostatkiem i w nadziei dla każdego dobrego czynu w Jezusie Chrystusie, naszym Panu, przez którego Tobie niech będzie chwała i uwielbienia w Duchu Świętym na wieki wieków. Amen¹⁹

W *Homilii 55* do Ewangelii św. Mateusza św. Jan Chryzostom cytuje modlitwę stosowaną przez mnichów; odmawiał ją także osobiście, kiedy przebywał na pustyni.

Modlitwa ta jest mocno inspirowana żydowskim *beraka*:

Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie, Święty, chwała Tobie, Królu. Ty dałeś pokarm naszym przyjaciółom. Napelnij nas Twoim Duchem Świętym, abys, kiedy przyjdiesz, uznał nas godnymi i byśmy się nie wstydzieli, kiedy każdemu oddasz według jego uczynków.

W greckim *Euchologionie* w modlitwach przy posiłku pojawia się prośba o błogosławieństwo chleba i uczestników posiłku, a także prośba o nagrodę w niebie, obronę w domu i pomyślność w rodzinie²⁰. Element błogosławienia pokarmu początkowo był całkowicie obcy żydowskim *beraka*, jednak w rozwoju historycznym umacnia się.

Św. Bazyli wyjaśnił jeszcze inny element, a mianowicie to, że modlitwy przed jedzeniem służą do tego, aby spożywający stali się godnymi darów Bożych, teraz i w przyszłości. Modlitwy po posiłku mają wyrażać dziękczynienie za otrzymane dary i prośbę o podobne dary w przyszłości. Następnie prymat prośby w modlitwach przy stole uwidacznia się coraz mocniej. W Sakramentarzu gelazjańskim staje się prawie dominujący, nawet w niektórych modlitwach brak jest elementu uwielbienia²¹, natomiast wypunktowane jest błogosławienie rzeczy²². Musi pojawić się pytanie o przyczyny „zmiany klimatu”. Aby odpowiedzieć, trzeba przede wszystkim wspomnieć:

- tendencje uświęcania wszystkiego, uświęcenia i uwolnienia od zła, znajdującego się we wszystkim, co określano jako *profanum*. Modlitwy rozumiano jako ściąganie Bożego błogosławieństwa na pokarmy²³;
- tendencja ta miała swe źródło w manicheizmie, nieufnie traktującym rzeczy materialne;
- analizując ten sam problem, różni autorzy wskazują na ten sam powód przechodzenia od błogosławienia do uświęcenia (konsekwowania).

¹⁸ J. BAUMGARTNER, *Ein geschichtlicher Durchblick durch Segnungen*, w: TENZE, *Gläubigen Umgang mit dem Welt*, Einsiedeln 1976, s. 71.

¹⁹ Cyt. za FUCHS, *Mahlkultur*, s. 51.

²⁰ J. GOAR, *Euchologion sive Rituale Graecorum*, Venezia 1730 (reprint: Graz 1960).

²¹ *Gelasianum Vetus*, 7, nr 1595, 1597, 1598, 1600.

²² *Tamże*, nr 1598, 1599.

²³ *Die Benediktionen*, w: B. KLEIHEYER I IN., *Sakramentaliche Feiern II*, Regensburg 1984, s. 233–274.

Działo się tak dlatego, że moment dokonywania błogosławieństw różnych pokarmów i przedmiotów miał miejsce podczas celebracji Eucharystii, przed wielką doksologią (do dziś pozostała z tego jedynie praktyka błogosławienia oleju chorych podczas Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek). Czyniono to w formule zachowanej do dziś w Pierwszej modlitwie eucharystycznej: „*Per quem omnia* — Przez Niego (Chrystusa) wszystkie te dary ustawicznie stwarzasz, uświęcasz, błogosławisz i nam ich udzielasz” Uwzględniając fakt, że motyw uwielbienia, dziękczynienia wypowiedziany był w prefacji, a potem następowały prośby, dlatego modlitwy przy posiłkach inspirowały się modlitwą eucharystyczną (Kanon rzymski)²⁴. Nietrudno zauważyć, że w większości modlitw współcześnie stosowanych na pierwszy plan wysuwa się prośba o pobłogosławienie pokarmów, przygotowujących je i oczywiście spożywających.

Powrót do dawnej tradycji widoczny jest w posoborowej księdze *Obrzędy błogosławieństw*, gdzie we wprowadzeniu do modlitw przy stole czytamy:

Zasiadając do posiłku i od niego odchodząc, chrześcijanin albo sam, albo z innymi braćmi składa dobremu Bogu dziękczynienie za pokarm, jaki codziennie otrzymuje z Jego dobroci. Pamięta ponadto, że Pan Jezus połączył sakrament Eucharystii z obrzędem uczyty, a po swoim zmartwychwstaniu ukazywał się uczniom podczas łamania chleba” (nr 782)²⁵.

Z wprowadzenia dowiadujemy się także, że siadając do stołu, chrześcijanin rozpoznaje w pożywieniu znak Bożego błogosławieństwa. Nie powinien przy tej okazji zapominać o ubogich, a w miarę możliwości ująć sobie pożywienia, aby przyjść z pomocą potrzebującym, a nawet zapraszać ich chętnie do swojego stołu na znak braterstwa.

5. Ukształtowanie się tzw. *Benedictio mensae*

Przypomnijmy, że *Benedictio mensae* to teksty modlitw przed i po posiłkach, które znalazły się w *Brewiarzu Rzymskim* Piusa V z 1568 r., nie pojawiły się natomiast w posoborowej *Liturgii godzin*. Znalazły jednak swoje miejsce w księdze *Obrzędy błogosławieństw*, w rozdziale poświęconym błogosławieństwom w życiu rodziny. Proponowane modlitwy noszą w polskim tłumaczeniu tytuł: *Błogosławieństwa przy stole* i podają cztery schematy modlitw przed i po obiedzie i kolacji. Modlitwy nie są wiążące, stanowią pewną pomoc, z jakiej mogą korzystać rodziny lub różne grupy. Podaje się sugestie, by w różnych okresach liturgicznych błogosławieństwo nabrało charakteru bardziej pokutnego lub świątecznego. W istocie te modlitwy są w pewnym stopniu tłumaczeniem dawnego *Benedictio mensae*, przewidując odmówienie *Ojciec nasz*, modlitwę za zmarłych (schemat pierwszy), lekturę słowa Bożego²⁶.

²⁴ J.A. JUNGSMANN, *Missarum Solemnia. Eine genetische Erklärerklärung der römischen Messe*, t. II, Wien–Freiburg–Basel 1962, s. 323–325.

²⁵ *Obrzędy błogosławieństw*, s. 333.

²⁶ *Tamże*, s. 333–353.

Modlitwy natomiast z przeznaczeniem dla wspólnot zakonnych zawiera rytuał monastyczny. *Rituale Monasticum* z 1988 r. podaje niewielkie tylko zmiany w stosunku modlitw w *Obrzędach błogostawieństw*; obejmuje także *Małe błogostawieństwo przy posiłkach*.

Jak powstało potrydenckie *Benedictio mensae*? Swoje źródło posiada ono w życiu monastycznym, konkretne zaś sformułowania — w słynnej *Regula magistri* (VI w.). Obejmowały: uwielbienie, dziękczynienie, zawierały także prośbę, ponadto nie wskazywały konkretnych psalmów. Znajdujemy je natomiast, podobnie jak teksty *oratio*, w *Ordo Romanus* z VIII w.: *De convivio sive prandio atque cenis monachorum*²⁷. W modlitwach istnieje błogostawienie odnoszące się do poszczególnych pokarmów, sformułowanie nawiązujące do podobnego w *Gelasianum*: „Pobłogosław, Panie, dary, które z twej dobroci spożywać będziemy”

Kolejny etap powstawania *Benedictio mensae* to modlitwy przy posiłkach stosowane w Kurii Rzymskiej: *Benedictio mensae secundum consuetudinem Romanae curie*. Gdy franciszkanie przejęli w XIII w. brewiarz Kurii, zostały także przejęte i te modlitwy. Ubogacone jeszcze innymi tekstami, dostały się do brewiarza potrydenckiego Piusa V.

Benedictio mensae z 1568 r. inspirowały również inne prywatne modlitwy przy posiłkach, szczególnie po ukazaniu się ich w oficjalnej księdze liturgicznej — *Breviarium Romanum*. Przyjął je także Marcin Luter do *Małego katechizmu*. Pojawiły się oczywiście także w niemieckich katolickich śpiewnikach i modlitewnikach. W praktyce jednak nie były stosowane w rodzinach, w których modlitwy zastępowano odmówieniem *Ojciec nasz*, *Ave Maria*, *Anioł Pański*, czynieniem znaku krzyża, zwłaszcza w przypadku zbieżności posiłku z godziną 12.00. Pojawiły się także krótkie modlitwy, często rymowane, celem łatwiejszego ich zapamiętania.

6. Śpiew modlitw przy posiłkach

Przed refleksją o śpiewie jeszcze krótkie słowo o postawach przy tych modlitwach. W chrześcijaństwie zajmowano (uogólniając) najczęściej postawę stojącą. W średniowiecznym monastycznym zwyczajniku *Disciplina in refectorio* autor zaznacza, że modlitwy winny być odmawiane na stojąco, z wyjątkiem osób chorych. Postawę tę potwierdza wiele *consuetudines*. Podobnie trzeba powiedzieć o rodzinach, choć spotkać można potwierdzenia postawy siedzącej ze strony rodziców, a stojącej w odniesieniu do dzieci.

Współczesne formy muzyczne wykonywania modlitw przed lub po posiłku w formie śpiewu czy kanonu spotykamy już w tradycji judaistycznej i za czasów Jezusa.

²⁷ *Ordo XIX*, w: M. ANDRIEU, *Les Ordines Romani du haut moyen age*, t. III, Louvain 1974, s. 209–232.

Dziękczynienie rozpoczynał śpiew Ps 126, tradycyjnego psalmu szabatowego i świętecznego, natomiast w dni powszednie śpiewano Ps 137 („Nad wodami Babilonu”).

Po raz pierwszy śpiew modlitw przy posiłkach wspomniany jest w śpiewniku z Wenecji z 1603 r. — wspomniane są psalmy *Hallelu* przy końcu żydowskiej uczty paschalnej. Ten psalm wspomina także Mt 26,30 i Mk 14,26. *Hallel* był śpiewany przez wszystkich uczestników posiłku, mógł go wykonywać także niepełnoletni syn, a inne osoby współdziałały grupowo poprzez powtarzanie antyfony.

Muzyka podczas uczty nie była obca także chrześcijanom, nie chodziło oczywiście o muzykę instrumentalną. Szczególną zasługę wiąże się z działaniem św. Jana Chryzostoma, kapłana antiocheńskiego (por. powstanie śpiewu antyfonalnego w Antochii), późniejszego biskupa Konstantynopola. Przyjmuje się, że wprowadził śpiew modlitw (*oden hieran*) przy posiłkach w rodzinach, wskazywał przy tym na przykład mnichów²⁸. Odwołanie się Jana Chryzostoma do zwyczaju mnichów ma swoje źródło w fakcie, że przez dwa lata przeżywał taką ascezę u zakonników, i w *Homilii 55* mówił, że posiłek wprowadza rozproszenie, natomiast końcowy śpiew przywołuje do porządku i skupienia. Śpiew po posiłku, jak nauczał, stanowi rodzaj duchowej *katharsis*, oddalającej nieczystość duszy, podobnie jak obmywa się stół płótnem nasyconym balsamem. Również w odniesieniu do modlitw przed posiłkiem przypisywał im działanie epikletyczne. J. Quasten, zajmujący się muzyką i śpiewem w starożytności chrześcijańskiej, zauważył, że to rozumowanie Chryzostoma posiadało swoje korzenie w historii religii. Przy ucztach pogańskich śpiew posiadał nie tylko charakter epikletyczny — wyzwania bóstwa, ale także towarzyszył składaniu ofiary bóstwu z płynu przed i po posiłku. Dlatego śpiew psalmów przy posiłkach i hymny zmierzały do wyparcia pogańskich zwyczajów i były zaproszeniem Chrystusa do stołu²⁹.

Z zachowanych uwag Klemensa z Aleksandrii (zm. ok. 212) możemy także dowiedzieć się wiele o sposobie wykonywanego śpiewu przy stole. W słynnych jego *Stromata*, w których wyklada istotę chrześcijaństwa i życia prawdziwie chrześcijańskiego, wspomina, że stosowano śpiew naprzemienny, wzajemne przyśpiewki, śpiew responsoryjny, w którym obecni odpowiadali głównemu kantorowi, przyjęty był także śpiew solowy. Śpiewano przede wszystkim psalmy, wychwalając Boga za obfitość darów. W świadectwie Klemensa wspomniany jest śpiew przy spożywaniu napojów, toastach, przepijaniu.

Natomiast poeta hiszpański Prudencjusz (V w.) w swoim *Kathemerinon*, zawierającym śpiewy na różne dni, podaje także śpiew metryczny *ante cibum* oraz *post*

²⁸ Por. *Homilia 55*, PG 48, 974; cyt. za R. KACZYŃSKI, *Das Wort Gottes in Liturgie und Alltag der Gemeinden des Johannes Chrysostomus*, Freiburg im Br. 1974, s. 314; por. też FUCHS, *Mahlkultur*, s. 75.

²⁹ J. QUASTEN, *Musik und Gesang in den Kulturen der heidnischen Antike und christlichen Frühzeit*, Münster 1973, s. 178.

cibum. Są to jednak śpiewy długie, przypominają słynne horacjańskie *Carmina*, nazwane później odami. Przypuszcza się, że nie były jednak w całości wykonywane.

W zakresie śpiewu modlitw przy posiłkach przodowali jednak bardziej protestanci. W *Evangelisches Kirchengesangbuch* z 1950 r. znajduje się pięć pieśni z XVI w. z przeznaczeniem do śpiewu przed i po posiłku, w *Evangelisches Gesangbuch* z 1993 r. — tylko dwie, istnieje jednak szereg drobnych publikacji, które podają modlitwy i śpiewy, oczywiście z nutami.

Po *Vaticanum II* także w Polsce, jak już wspomniano na początku, pojawiły się liczne wersje modlitw przy posiłkach, krótkie, dłuższe, recytowane, śpiewane, a nawet wykonywane w formie kanonu. Przyznać trzeba, że forma kanonu posiada swoje zalety. Sprzyja osiągnięciu wielogłosowości, w konsekwencji stwarza odpowiedni nasrój, angażuje uczestników posiłku, odwraca uwagę od zbyt dużego zainteresowania „oczuciu” zastawionymi potrawami itp.

Ta ostatnia refleksja prowadzi do wypuklenia funkcji i znaczenia modlitw przy stole. Funkcja ta jest nade wszystko:

- religijna — z wdzięcznością odnosząca otrzymywane dobra do Boga Stwórcy, do którego należą cały świat;
- pedagogiczna — zwłaszcza w rodzinie w odniesieniu do dzieci;
- scalająca — budująca wspólnotę stołu, integrująca;
- błagalna — jest to trudniejsze zagadnienie, prośby i błogosławienia potraw zostały już omówione wyżej.

Wielokrotnie już podkreślano, że taki element był obcy w żydowskich *beraka*, a także w pierwotnym chrześcijaństwie. Zawsze dominowało uwielbienie Boga za udzielone dary. Wspomniano także, że w rozwoju historycznym w chrześcijaństwie dopiero później dołączył do modlitw uwielbienia i dziękczynienia element prośby o pobłogosławienie pokarmów. Wpływały na to różne uwarunkowania, m.in. poglądy manichejskie. Nie można wykluczyć również wpływu dzielenia przez żydów potraw na czyste i nieczyste. Zachęcając do spożywania wszystkiego z dziękczynieniem, utarło się przekonanie, że modlitwa czyni nieczyste potrawy czystymi. Św. Jan Chryzostom, wielki propagator modlitw przy posiłkach w rodzinach, widział w tych modlitwach rodzaj „odprofanowania”, uczynienia czystymi potraw (1 Tm 4,3-5). Mocniej jeszcze podkreślał ich charakter epikletyczny, nie chodziło w żadnym przypadku o zmianę ontyczną rzeczy, lecz o wskazanie relacji, związku ludzi i ich sytuacji z Bogiem.

W modlitwach proponowanych w posoborowych *Obrzędach błogosławieństwa przy stole*, w każdym z projektów odnajdujemy prośbę o pobłogosławienie potraw. Analiza sformułowań prowadzi do stwierdzenia, że nie chodzi o zmianę istoty rzeczy. Charakterystyczne są we wspomnianych propozycjach sformułowania „abyś, abyśmy” — wskazujące na cel, zamierzenia. A są nimi: otrzymanie nowych sił, pokrzepienie, umocnienie itp. Nie chodzi tylko o fizyczne skutki posiłku, ale

o umocnienie do „czynienia dobra”, „szukania tego, co dobre”, „uczenia się żyć w bratniej jedności”, „zachowania ducha prawdziwego braterstwa” itp. Element próśby, na szczęście, nie jest dominujący, a w kilku podanych wzorach nie ma go wcale³⁰.

W zakończeniu refleksji chciałbym wyrazić radość z powstawania nowych sformułowań modlitw, upatrując w nich dążenie do większej i bardziej chrześcijańskiej kultury posiłku, a także prawdziwości wypowiedzianych słów. Jakże rzadko zapraszamy do stołu potrzebujących, chociaż niektóre formy modlitw o tym wprost mówią. Dlaczego nie ma tej prawdy modlitwy nawet w wigilijny wieczór bożonarodzeniowy i ograniczamy się do symbolu pozostawienia dodatkowego nakrycia. Budzą opory również sformułowanie: „Pobłogosław Panie, Boże, nas...”, a zagubiony jest element wychwalania, uwielbienia Boga. Czy nie czas powrócić do *beraka*, z którego wyrosły chrześcijańskie najbardziej typiczne modlitwy? Należą się wyrazy uznania dla „Liturgia Sacra” za taki właśnie, jak się wydaje, projekt uwielbienia Boga przed posiłkiem, z propozycją także melodii, której autorem jest Waldemar Pozlewicz — alumn seminarium Towarzystwa Chrystusowego:

t.: ks. B. Nadolski TChr
m.: ks. W. Pozlewicz TChr

Wiel-bi my Cię Oj cze, Pa-nie nasz i Bo że, któ-ry na-pel-niasz
nas hoj-nie swo-i mi do-bra mi. I To bie, o Je zu,
Kró-lu na-sze-go ist-nie-nia, chwa-ła niech bę-dzie na-wie-ki. A men.

“God bless us and this gifts”, or “We praise you, Lord”? About the correct prayer by the meal

Summary

The growth in recent times of publications on the subject of prayer before meals has prompted the following reflection: what is the source and what is the sense of prayer before and after meals.

An unrivaled model for those kinds of prayers is the home liturgy of our brothers in faith of the First Covenant. The host kept watch during ceremonial banquets that they should praise

³⁰ Zob. modlitwy na okres Adwentu, Narodzenia Pańskiego, Wielkiego Postu, Triduum Paschalnego, oktawy Wielkanocy, okresu Wielkanocy, *Obrzędy błogosławieństw*, s. 337–346.

God before the reception of every dish. The texts of these prayers have survived until our time (*Berakot*).

In Christianity we see the Manichean tendency of a sharp difference between *sacrum* and *profanum*. Instead of blessing the Lord for His goodness, it is fitting to say bene — dicere, the asking for the blessing of things has taken the primary place. That is not only an unthinkable thing for Israelites, but is also an evident withdrawal from the sense of such prayers.

Communal meals present an excellent occasion to praise God through song (the first mention we have of praying through song before meals is a song book from Venice dated 1603 — in which are remembered the psalms *Hallelu* which were sung before the end of the Jewish paschal feast). From there are taken the propositions for the texts and melodies of those kinds of prayers.